KURJER WAR[illegible]AWSKI.

Niedziela.
Dnia 17 (29) Października. — Rok 1854.

№ 285.

Jutro, ŚŚ. Zenobjusza i Zenobji P. M.

Heroldja Królestwa Polskiego. — Podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek jej przedstawienia, uznanemi zostały, decyzją Ogólnego Zebrania Warszawskich Depart: Rządz: Senatu w dniu 27 Września (9 Października) r. b. zapadłą, za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem Prawa o szlachectwie, niżej wymienione osoby: Chotkowski Alex:-Klem:. Chotkowski Felix-Tytus. Gościcki Michał-Brunon herbu Lubicz. Grzymski Maxym: h. Cholewa. Kaczkowski Stan:-Jan h. Świnka. Kaczkowski Kazim: t. h. Kaczkowski Jan-Michał-Sylw: t. h. Korycki Kalixt-Jan-Augustyn h. Ciołek. Kożuchowski Karol h. Doliwa. Kraus Ant:-Fab:-Sebast: h. Kraus. Mierzejewski Lucjan-Tom: h. Szeliga. Mroczkowski Jakób-Felix h. Nałęcz. Noiński Alex:-Sylw: h. Grzymała. Noiński Jan-Kanty-Alex: t. h. Ołdakowski Łukasz h. Rawicz. Ołtarzewski Antoni h. Lis. Paszkowski Jan-Feliejan h. Zadora. Poznański Hip: h. Bożawola. Pruski Antoni h. Leliwa. Starzyński Aloizy-Jan h. Godziemba. Szabłowski Szczepan h. Bończa. Szumowski Franc: h. Lubicz.— W Warszawie, dnia 9 (21) Października 1854 roku. — Prezes, Członek Rady Administra:, Senator, d. Jenerał-Lejtnant, (podp:) Z. *Kurnatowski.*— Naczelny Sekretarz, (podp:) *Rożyński.*

Wiadomości z Krymu.

Od Jenerała-Adjutanta Xięcia Menszykowa odebrano doniesienie, że od dnia 27 do 30 Wrześ: (9—12 Paźd:) w okolicach Sewastopola względne położenie naszych wojsk i nieprzyjaciela, nie zmieniło się. W ciągu tych dni, żadne z obu stron nie zaszły działania. (Ruski Inw:)

Warszawa dnia 16 (28) Października.

Od dwóch tygodni przeszło, gazety zagraniczne, które owa mistyfikacja sławnego tatara, powinna była ostrożniejszemi uczynić, uprzedziły rzeczywistą epokę rozpoczęcia ognia przeciw Sewastopolowi, i napełnione są mylnemi szczegółami względem bombardowania tej twierdzy, której zdobycie przedstawiają jako niedalekie.

Pierwsze buletyny telegraficzne i wiadomości urzędowe otrzymane w Warszawie, podając dokładną datę rozpoczęcia ognia, nie donoszą dotychczas nic niepomyślnego, wyjąwszy śmiertelnej rany Admirała Korniłow, któremu kula armatnia urwała nogę przy samym stawie.

Bombardowanie Sewastopola rozpoczęło się dnia 5 (17) b. m., tak od lądu jak od morza, z wielkiem natężeniem, które nie mniejszem było i z naszej strony. 400 dział naszych baterji energicznie odpowiadało na ogień oblegających. Do dnia 9 (21) b. m., do którego dochodzą otrzymane tu wiadomości, straty nasze w ludziach byłyby bardzo małe, gdybyśmy nie mieli do opłakiwania, jak powiedzieliśmy powyżej, śmiertelnej rany Admirała Korniłowa, i baterje nasze bardzo mało ucierpiały. W dniu 6 (18) kanonada ponowiła się tylko od strony lądu, i wszystko każe się domyślać, że flota nieprzyjacielska musiała poprzedniego dnia ponieść znaczne uszkodzenia. W czasie bombardowania od strony morza, dym był tak gęsty, że niepodobna było dostrzedz szkody, poniesionej przez flotę francuzką, któréj mianowicie okręty linjowe atakowały, ale zdaje się że jeden z tych statków został pozbawiony masztu, a inny zapalił się w czasie walki. Słyszano także wybuch i szczęty znalezione na brzegu, a należące do wewnętrznego wiązania okrętu, pozwalały domyślać się że jeden z nich musiał wylecić w powietrze.

W obecnej chwili posiłki otrzymane przez Xięcia Menszykowa, postawiły go zapewnie w możności wznowienia zaczepnych kroków na otwartem polu, nie osłabiając przez to obrony Sewastopola, i z BOŻĄ pomocą spodziewać się należy, że los bitwy nie zawiedzie sprawiedliwości naszej sprawy, i bohaterskiej nieustraszoności naszych walecznych żołnierzy.

Gubernator Cywilny Warszawski. — Zawiadamia Właścicieli Ziemskich, na których rozpisaną została teraźniejsza dostawa produktów dla wojska, mianowicie mąki i kaszy, że JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, dla wynagrodzenia Obywateli za drugą połowę dostawy, za którą dotąd nie były jeszcze ustanowione ceny, tudzież dla przyniesienia im ulgi w tej dostawie, rozkazać raczył: 1° Tym właścicielom, którzy niedopuszczając kupna produktów na ich rachunek, rozpisaną na nich w pierwszym terminie, sami dostawę ukończą w zupełności z dniem $^{1}/_{13}$ Listopada, i prócz tego na poczet przypadającej od nich ilości w drugim terminie, dostawią niemniej jak połowę do d. $^{15}/_{27}$ Listopada, dozwolić aby resztującą drugą połowę liweranku uskuteczniłi do d. $^{15}/_{27}$ Grudnia r. b.; 2° dla wynagrodzenia Obywateli za drugą połowę dostawy, oznaczone są te same ceny, jakie ustanowione były za takież produkta w pierwszym terminie czyli na pierwszą połowę, to jest: po rs. 6 k. 50 za czetwert mąki, a po rs. 8 za czetwert kaszy, z tem zastrzeżeniem, że połowa powyższych wynagrodzeń, uiszczana będzie gotowemi pieniędzmi, a druga kwitami, które przyjmowane będą w podatkach podobnie, jak to w poprzednich dostawach miało miejsce.— Radca Tajny *Łaszczyński.*

Ś. p. Barbara z Żurawskich *Karczewska*, Wdowa po ś. p. Tertulianie *Karczewskim*, Dziedzicu dóbr *Łopacina*, w wieku lat 66, w dniu wczorajszym zeszła z tego świata. Pozostałe w żalu pogrążone Córki wraz z Mężami i Wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na Nabożeństwo żałobne odbyć się mające w Kościele XX. *Kapucynów* pojutrze; a następnie stosując się do życzenia zmarłej, na pochowanie zwłok jej w Kościele Parafji *Popowo*, w grobach familijnych Rodziny *Skarzyńskich*, a to d. 6 List: r. b., odbyć się mające.

Exportacja zwłok ś. p. Wiktora-Dyonizego *Dahlen*, Sekretarza Pocztamtu *Warszawskiego*, w wieku lat 56 zmarłego, o którego skonie donieśliśmy wczoraj, odbędzie się jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski;* na którą, pozostała Żona wraz z 4giem małoletnich Dzieci, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych.

Ś. p. Konstanty *Szmidecki*, w wieku lat 11, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj rozstał się z tym światem. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok jego, jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu *Ewangelickim*, na smętarz tegoż wyznania.

Z prawdziwą przyjemnością pr[illegible]nów udzielić przerwaną wiadomość o p[illegible] około odbudowy *Młyna Parowego*, gdy ta[illegible] z zadziwiającym pośpiechem i wzorową dokładnością dokonywane zostają. Niedawno bowiem jeszcze przypatrywaliśmy się zgliszczom tego wspaniałego budynku, z którego oprócz wypalonych murów nic nie pozostało, kiedy dzisiaj już cała budowla *Młyna* wewnątrz i zewnątrz wyrestaurowana, należycie oczyszczona, wielkiemi i jasnemi oknami opatrzona, nad którą dach w miejscu cynkowej, blachą żelazną już się wznosi, wspanialszy jak dawniej przedstawia widok, komin nadto od machiny parowej podwyższony i wyrestaurowany został. Ale nietylko zewnętrzną okazałość miano na uwadze, wewnątrz bowiem dokonane roboty, na większą jeszcze uwagę zasługują. Mury środkowe wzmocniono, okna podwyższono, przez co zyskano więcej światła, jak dawniej takowego małe okienka udzielić mogły. Na ścianie szpuntpalowej dębowej, dane fundamenta z cegły na cement na tych fundamentach ustawione, dwa rzędy gustownych żelaznych kolumn przez 4ry piętra aż pod dach poprowadzone, na żelaznych podciągach spoczywające, które to podciągi nietylko utrzymują same kolumny, ale chronią belki od wielkiego ciężaru, a przezto zapewniają niewzruszenie całej podłogi, która zwykle paczeniu ulega. Belki 13to-calowe z drzewa koronnego rzadkiej dobroci, przedstawiają wzór wyrobienia i ogładzenia; a cały układ i spoczywanie na podciągach belek, nic sobie równego mieć nie może. Przed kilku dniami mieliśmy sposobność obejrzenia planów przez P. *Laessig*, Dyrektora *Młyna*, wspólnie z P. *Hoffman*, Komisarzem Fabryk *Pruskich* z *Wrocławia* ułożonych, do których materjały dostarczył P. *Laessig*, z wiadomości jakie czerpał dawniej w swych podróżach do *Anglji* i *Francji*, wybierając po większej części system z *Młyna* w *Corbeil*, pod *Paryżem*, dodając zaś nowe ulepszenia jakie postęp czasu i potrzeby tego rodzaju mechanizmu wywołały. Przyjdźmy od parteru. Na sali 104 stóp długiej, 11 stóp wysokiej, poprowadzony został od machiny wielkiej parowej siły 140 koni, ruch komunikacyjny do 12 kamieni młyńskich *francuzkiego* systemu, to jest kitu z *krzemienia pirenejskiego*, połączonego z *gipsem*, mających 5 stóp przecięcia, i dający 130 *obrotów* tymże kamieniem na minutę. Ruch ten odbywać się ma za pomocą pasów, na wale komunikacyjnym założonych, a urządzenie naciągania i ściągania pasów jest tak pojedyncze, że przy małej bardzo sile, każdy z kamieni w bieg wprowadzony, lub w trakcie obrotu wstrzymany natychmiast być może, bez zatrzymywania machiny parowej, jak to zwykle przy systemie *amerykańskim* budowy młynów dziać się zwykło. Na pierwszem piętrze. Na sali podobnej długości jak parterowa, lecz 18 stóp wysokości, ułożone zostaną 12 *kamieni młyńskich*, na osobnych belkowaniach i podporach żelaznych, z czterema machinami do pytlowania mąki z których każda mieścić będzie 4 cylindry *amerykańskie*, osnute jedwabnemi siatkami; na 2m piętrze mieścić się będą rezerwoary do zboża i machiny do zsypywania takowego. W oddzielonej murem i drzwiami żelaznemi części budynku *Młyna*, długiej 44 stopy, szerokiej 40 stóp, ustawione zostaną 4 kamienie *francuzkie* do czyszczenia zboża, które w razie potrzeby do mlewa razówki użyte być mogą i łączyć się z 12 kamieniami właściwego młyna. Przez zaprowadzenie tych kamieni do czyszczenia w osobnym budynku wynikła ta dogodność, że wszelkie nieczystości i kurz pozostaje osobno, i nie przenosi się do młyna, czego dawniej, w żaden sposób uniknąć nie można było. 24 wertykalne elewatory (paternoster), oraz wielka ilość leżących szrub ułatwiają wnoszenie zboża, tudzież odprowadzenie mąki i otrąb, i oszczędzą znakomitych wydatków, a krzesła przenośne ułatwią bez pomocy schodów komunikowanie się robotników z jednego piętra na drugie. Najważniejszem jednak zastósowaniem do nowego *Młyna* będą wentylatory do chłodzenia mąki; wiadomo bowiem że zboże na sucho poddawane bywa do mlewa, i pogrzewając się przez szybki ruch młyna, traci swój zapach pierwotny; otóż przez zastósowanie tych wentylatorów zapobieże się tym niedogodnościom i poprawi się gatunek mąki. Maszynerja do *Młyna* wyrabia się częścią u P. *Ruffer et Comp:* w *Wrocławiu*, częścią na miejscu w *Warszawie*, a massa ludności zatrudniona w samym Zakładzie, ma zarobek odpowiedni zdolnościom i powierzonej im robocie. Słyszeliśmy że około 2,500 pudów maszynerji przeszło już granicę, od nadejścia przeto rychłego tych machin, będzie zależeć ukończenie budowy *Młyna Parowego*.

Doszło nas nareszcie, zapowiedziane w piśmie naszem jeszcze na początku r. b. dziełko, wydrukowane w *Lublinie*, p. t. *Powieści dla dzieci, na tle miejscowych zdarzeń osnute, skreślone przez Z.... S........a.* Z żywem zajęciem powitaliśmy tę nowość bibljograficzną, i cieszymy się, że do liczby miast, w których dzieła polskie wychodzą, przybywa i *Lublin*, gdzie przed kilkudziesiąt laty, już były czynne prasy drukarskie, jak świadczą dzieje pismiennictwa naszego. Przebiegliśmy tę xiążeczkę z prawdziwą przyjemnością; celem jej jest rozrywka dla dzieci, połączona z rozwinięciem ich pojęć i ugruntowaniem w zasadach moralności. W powieściach: *Dziadek z pod Kościoła OO. Bernardynów, Cudowny Obraz BOGA-RODZICY, Przechadzka po mieście* i *Wzory do naśladowania*, wiele jest wiadomości o założeniu miejscowych Kościołów i innych gmachów. Niejednokrotnie miała autorka sposobność przytoczyć różne wypadki historyczne w *Lublinie* zaszłe; uczyniła wzmiankę o *Klonowiczu*, Bernardzie *Maciejowskim*, *Długoszu*, Grzegorzu z *Sanoka* i Janie *Kochanowskim;* przypomniała i *Treny*, w których piewca *Czarnoleski*, z taką mocą, rzewnością i prawdą, wylał żal swój po stracie ukochanej córeczki. Nakoniec we wzorach do naśladowania, wspomniawszy o osobach, znanych dziś w *Lublinie* i okolicach ze swych przymiotów i poświęcenia się dla ludzkości, oddała im cześć należną; owszem sama Opiekunka Tow: Dobro:, dała piękny wzór do naśladowania, przeznaczając część dochodu z tego dziełka, na korzyść niedawno założonej Ochrony dzieci i sierot! Życzyćby należało, aby Powieści Pani *S*........, mogły stanowić epokę w dalszym rozwoju życia umysłowego w *Lublinie*, a wtedy możeby i Drukarz pomyślał o zaprowadzeniu w swoim zakładzie pewnych ulepszeń, dzisiejszym wymaganiom odpowiednich. Dołączone trzy widoki, zdjęte z natury przez bawiącego w *Lublinie* wiele obiecującego Artystę Pana *Lerue*, b. Ucznia Szkoły Sztuk Pięknych, i przeniesione

na kamień w tamecznej litografji przez P. *Nowaczyńskiego*, wiele się przyczyniają do zewnętrznej ozdoby tego dziełka i wynagradzają niejako to, co tej publikacji brakuje pod względem sztuki typograficznej.

Ponieważ po ogłoszeniu w *Kurjerze Warszawskim* wiadomości z odbytej próby w *Warszawie* nowo wprowadzonych *młocarni* systemu *Amerykańskiego*, przez P. *Rolbieckiego* w *Broku* wyrabianych, wiadomość ta wywołała przeciwne rozumowania co do użyteczności tej machiny, a mianowicie w *Korrespondencie Gazety Warszawskiej* w Nrze 78, przez P. *Konkowskiego*, i Nrach 81 i 82 przez P. *Bobrownickiego*, z których pierwszy z praktycznego użycia, niedoskonałość machiny ogłasza; drugi popierając to zdanie mechanicznemi zasadami, zupełną nieużyteczność wprowadzonych przez P. *Rolbieckiego młocarń* zapewnia; przeto *Kurjer Warszawski* nie chcąc swego zdania w publicznej opinji osłabić i szczęśliwego pomysłu P. *Rolbieckiego* niweczyć, pospiesza z ogłoszeniem nadesłanego mu ostatecznego w tej mierze zdania tegoż P. *Konkowskiego* Budowniczego, które brzmi w wyrazach następujących: W Nrze 78 *Korrespondenta* przy *Gazecie Warszawskiej* wychodzącego, zamieszczony był artykuł o tak zwanej *młocarni amerykańskiej*, w zakładzie fabrycznym W. *Rolbieckiego* w *Broku* wybudowanej, w którym to artykule doniosłem, iż użycie do tej *młocarni* konia fornalskiego zwykłego, zbyt niezaspokajający wydało rezultat, wskazując potrzebę odbycia publicznej, bliżej tę rzecz wyświetlającej próby. Za nabyciem jednak kilka roślejszych koni, i kolejnem na przemian używaniem ich do tej machiny, otrzymałem wypadek w zupełności zaspokajający, to jest zgodny ze świadectwem przez grono szanownych Obywateli dawniej wydanym, i w Nrze 39 *Korrespondenta* z r. b. zacytowanym, gdyż *młocarnia* ta przy zachowaniu potrzebnych warunków, spieszny i regularny bieg jej zapewniających, wszelkie zboże tak w snopach jako też targaninę, a między innemi, groch z należnym pośpiechem i dobrze wymłaca. Lubo zaś przy machinie tej w odpowiednio szybki ruch wprowadzonej, prędkie znużenie konia choć roślejszego i cięzkiego, jest w początku widoczne, zrażać się tem jednak nie należy, potrzeba tylko zmieniać go z razu, bo zagrzanie się bardziej, jest skutkiem działającej na niego obawy z łoskotu i wstrząśnięcia machiny wynikającej, oraz braku koniecznej do tego wprawy, na której obok zręcznego poddawania zboża, pożądana działalność machiny głównie zależy. Dla tego odpowiednio memu zobowiązaniu, składam niniejsze wyjaśnienie, oświadczając zarazem z powziętego bliższego za zmianą koni przekonania, iż W. *Rolbiecki*, wiedziony chęcią dobra ogólnego przez przyswojenie tutejszemu krajowi tyle pożytecznej *młocarni*, łatwo przenosić się mogącej, w cenie przystępnej i mało rąk wymagającej, na rzetelną wdzięczność ogółu Ziemian zasłużył. *Młocarnia* ta, obecnie przez Wgo *Rolbieckiego* ulepszona, prostą nawet słomę wydawać może. L. *Konkowski*. — Takie zdanie biegłego technika połączone z korzystną opinją mających w praktyce *młocarnie* fabryki Pana *Rolbieckiego*, stanowi dla interesowanych zupełną rękojmię. Cieszy nas również że P. *Rolbiecki*, oświadczył nam gotowość wystawienia swej *młocarni* na publiczny widok w *Warszawie*, jeżeli ktoś w emulacji z dotąd znanemi w gospodarstwie młocarniami również w miejscu wskazanym wystąpi, i za dodaniem równej pomocy z koni i ludzi w dwóch lub trzech miejscach w jednej godzinie młocki odbywać będzie.

Spoglądając na różnorodne tegoczesne wynalazki, zawsze uderzała nas myśl, dla czego dla froterowania posadzek, tej najtrudniejszej i zarazem najpracowitszej dla służby roboty, nikt nie wpadnie na pomysł i nie wymyśli jakiegoś ułatwienia. Nie długośmy szukali, i P. Józef *Feist*, właściciel składu szczotek przy ulicy *Senatorskiej*, naprzeciw Klasztoru XX. *Reformatów*, ogłosił w doniesieniach *Kurjera Warszawskiego*, o wynalezionych przez niego szczotkach do froterowania, ochraniających służbę od tej pracy, na jaką przy dotychczasowem tem zajęciu narażoną była. Pragnąc przekonać się o rezultacie, pokryliśmy ten wypadek milczeniem, lecz gdy po kilko-miesięcznem zastosowaniu wynalazku jego do użytku, i po doświadczeniach, przekonano się stanowczo, że wynalazek P. *Feista*, w zupełności odpowiada celowi, poczytujemy sobie za obowiązek zwrócić na to uwagę powszechności. Jakoż szczotki P. *Feista*, dzielą się na dwa rodzaje, to jest, że tak je nazwiemy, na *kołowe*, i na zwyczajne *drążkowe*. Pierwsze, których cena jest rs. 10, za pomocą drążka i ruchu nadanego przez jedną osobę, wprawiają się w wir, a wirując przebiegają całą posadzkę bez najmniejszego utrudzenia kierującej nią osoby, i froterują jak najwyborniej. Drugie, których cena oznaczona jest na rs. 5, a które pozwoliliśmy sobie nazwać *drążkowemi*, składają się z zwyczajnej szczotki, opatrzonej na wierzchu w odpowiedni ciężar, z przymocowaniem do niej drążka, którym poruszając, można we wszystkich kierunkach przebiegać posadzkę, bez wystawiania również na trudy froterującą osobę. Tak więc P. *Feist*, położył niemałą zasługę swoim wynalazkiem, i dziś śmiało polecamy go wszystkim, bo o korzyści pomysłu jego przekonano się już z doświadczenia.

W dniu 23 b. m., w Cyrkule 10, znaleziono błąkającą się dziewczynę, Katarzynę *Pawłowską*, lat 8 liczącą, która oświadcza, iż przywiezioną została do *Warszawy* ze wsi, lecz z której, nie pamięta, i że matka jej nie żyje, a ojca już oddawna nie ma. Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra wezwał familję tejże dziewczyny, ażeby w celu odebrania jej, zgłosiła się do Wydziału Policyjno-Sądowego w tymże Zarządzie, niemniej wszystkie osoby, któreby mogły o niej udzielić jaką wiadomość, ażeby takową bezwłocznie temuż Wydziałowi dostarczyły.

Zwłoki zmarłej ś. p. Zofji *Sawarowej*, dnia 20 b. m. wieczorem, ze wsi *Rybie*, dziedzictwa swego, przeprowadzone zostały do Kościoła Parafjalnego w *Raszynie*; z kąd po odprawieniu Wigilji przez miejscowe Duchowieństwo i przybyłych z *Warszawy* XX. *Missjonarzy*, po ostatniej Mszy Stej celebrowanej przez W. JX. *Olszewskiego*, Wikarjusza Parafji Sgo Krzyża, liczny orszak *Warszawian* przeniósł je na ramionach swoich na smętarz Parafjalny. Nad grobem, JX. *Olszewski* w słowach religijnych, pełnych rozrzewnienia, uczcił cnotliwe życie zmarłej, przypominając teraz żyjącym obecnym, że tylko wykonaniem cnoty na ziemi doczesnej, wysłużyć można spokój w wieczności. *A. B.*

Osoby składające Komitet *Elsnerowski*, raczą się zebrać dnia jutrzejszego o godzinie 3ej z południa w Redakcji *Kurjera*.

Na rok 1855, wyszły *Kalendarze*: *biurowy*, *tualetowy* i *pugilaresowy*. Kalendarze te znane są z ozdobnego a zarazem czytelnego druku (najważniejszy kalendarza warunek) i gładkiej oprawy; nadto na ten rok, święta oznaczone są w tych dwóch ostatnich, tak jak poprzednio już w kalendarzu biurowym czerwoną farbą, przez co stają się jeszcze praktyczniejszemi. Sprzedają się we wszystkich xięgarniach, składach papieru, oraz w drukarni Banku.

Donieśliśmy wczoraj o znalezieniu śladów zaginionej osady *Franklina*, o którym kilkakrotnie w *Kurjerze*, w różnych okolicznościach wspominaliśmy. Śmiały ten żeglarz uważany jest za zgubionego, to też wiadomość o odkryciu śladów jego, lotem błyskawicy rozeszła się z Dziennika *Times* po całej *Europie*. Najlepiej szczegóły te objaśnia rapport Dra *Rae* do Sekretarza Admiralicji, który tu podajemy: »*Repulse-Bay*, *29 Lipca 1854 r.* Panie, mam honor donieść, dla wiadomości Lordów Komissarzy Admiralicji, że w czasie podróży mojej, po lodzie i śniegach tej wiosny, w celu dopełnienia pomiaru i opisu rozległego brzegu *Boothii*, spotkałem *Eskimosów* w zatoce *Pelly;* jeden z nich uwiadomił mnie, że gromada *białych ludzi* (kablunans) zginęła głodną śmiercią, niedaleko od tego miejsca na zachód, a w pobliżu szerokiej rzeki z mnogiemi wodospadami i prądami. Powoli więcej szczegółów zebrałem, i zgromadziłem pewną liczbę przedmiotów, które żadnej nie pozostawiają wątpliwości o losie części, jeżeli nie wszystkich, tych co pozostali z dawno zaginionego oddziału Sir John *Franklina*, o losie najstraszliwszym jaki wyobrazić sobie można. Treść wiadomości zebranych w różnych czasach i z różnych źródeł, jest następująca: Na wiosnę, cztery zimy temu (to jest na wiosnę 1850), widziano gromadę *białych ludzi*, około 40 osób, wędrującą ku południowi po lodzie, i wlokącą czółno za sobą przez kilku *Eskimosów*, którzy przyszli na połów cieląt morskich, niedaleko północnego brzegu kraju Króla *Wiliama*, będącego rozległą wyspą. Żaden z tej gromady nie mówił zrozumiale językiem *Eskimosów*, ale znakami dali do zrozumienia krajowcom, że okręt czy okręta ich, przez lody zostały zdruzgotane, i że teraz wędrują tam, gdzie spodziewają się nastrzelać danieli. Z wejrzenia ludzie ci, którzy oprócz jednego Oficera, znędzniali byli niezmiernie, widocznie szukali żywności, której im niedostawało, i nabyli małe ciele morskie od krajowców. Nareszcie, tejże samej pory roku wyż wspomnionego, ale jeszcze przed puszczeniem lodów, znaleziono ciała 30 osób na lądzie, a pięciu na pobliskiej wyspie, o dobry dzień drogi na północ-zachód od szerokiego koryta rzeki, która nie może być inna, tylko Wielka Rzeka Rybna *Back'sa* (przez *Eskimosów* zwana *Oot-ko-hi-calik*), ponieważ opis jej i nizkiego jej brzegu w sąsiedztwie punktu *Ogle* i wyspy *Montreal*, zupełnie zgadza się z opisem Sir Georga *Back*. Niektórych pogrzebano (zapewne pierwsze ofiary głodu); trochę ich leżało w namiocie lub namiotach; inni pod czółnem, które do góry dnem obrócono dla utworzenia szałasu, a kilku leżało rozproszonych po różnych stronach. Pomiędzy zmarłymi znalezionymi na wyspie, jednego uważano za Oficera, bo miał lunetę przewieszoną przez plecy, a dubeltówka nabita leżała przy nim. Z powynajdowanych wielu ciał i z pozostałości w kociołkach, oczywistem się pokazuje, że nieszczęśliwi nasi ziomkowie sprowadzeni zostali do ostatecznego środka, do ludożerstwa, dla przedłużenia życia. Widać, że mieli tu obfity zapas amunicji, gdyż proch wysypany został przez krajowców w kupę na ziemię, z baryłek czy skrzynek który go zawierały; a znaczną ilość kul i nabojów znaleziono niedaleko wysokiego znacznika wodnego, który zapewne wetknięto w lód dla oznaczenia brzegu. Musiało tam być wiele zegarków, kompasów, lunet, teleskopów, strzelb (kilkanaście dubeltówek) i t. p., ale jak się zdaje, wszystko to zostało poniszczone, gdyż postrzegłem odłamki tych różnych przedmiotów u *Eskimosów*, i wykupiłem je o ile się tylko dało, wraz z kilku srebrnemi łyżkami i grabkami. Dołączam tu opis ważniejszych rzeczy, z dokładnym rysunkiem znaków i cyfer na widelcach i łyżkach. Same zaś te przedmioty mają być doręczone Sekretarzowi Kompanji *Hudsońskiej* zatoki, za przybyciem mojem do *Londynu*: 1) Srebrny widelec, z herbem: głowa zwierzęcia ze skrzydłami nad nią roztwartemi; 3 srebrne widelce, herb: ptak z roztwartemi skrzydłami; 1 łyżka stołowa srebrna, herb z cyfrą F. R. M. C. (Kapitana *Crozier*, z *Terror*); 1 łyżka stołowa i widelec srebrne, herb: ptak z gałązką lauru w dziobie, godło: *Spero meliora;* 1 łyżka srebrna, 1 łyżeczka od herbaty, i jeden widelec deserowy, herb: rybia głowa obrócona w górę, z gałązkami lauru po jednej stronie; jeden widelec srebrny, z cyfrą H. D. S. G. (Harry D.S. *Goodsir*, pod-chirurg z *Erebusa*); 1 srebrny widelec z cyfrą A. M'D. (Alexander *M'Donald*, pod-chirurg, z *Terror;* 1 widelec srebrny, z cyfrą G. A. M. Gillies A. *Macbean*, drugi majster, z *Terror*); 1 widelec srebrny, z cyfrą J. T.; 1 srebrna łyżka deserowa, z cyfrą J. S. P. (John S. *Peddie*, chirurg, z *Erebusa;* 1 okrągły srebrny talerz, z wyryciem: »Sir John *Franklin*, K. C. B. z gwiazdą czy orderem, i godłem: *Nec aspera terrent*, G. R. III. MDCCCXV." I pewna liczba różnych rzeczy, bez znaków po którychby je poznać można. Dr *Rae* dodaje, że o ile się mógł wywiedzieć na miejscu, nie ma powodu przypuszczać, jakoby krajowcy dopuścili się gwałtu nad nieszczęśliwemi ofiarami. Przeciwnie, pokazuje się najoczywiściej, iż poginęli z głodu, z przyczynkiem niezmiernie dotkliwego klimatu. Niektóre ciała były okropnie poćwiertowane i obdarte zostały przez tych, którym los przeżyć ich zmusił, a których znaleziono otulonych we dwa albo trzy komplety sukien. Przedmioty, które Dr *Rae* przywiózł do kraju, są wszystkie wytarte i poniszczone, bo służyły za ozdobę *Eskimosom*, którzy porobili w nich dziurki i zawieszali na sobie jak medale. Znaleziono także znaczną liczbę xiążek, ale że na tych krajowcy nie znali się, jako rzecz bezużyteczną zniszczyli lub zostawili na miejscu. Dr *Rae* nie wątpi, znając zwyczaje tego ludu, że wszystkie niemal rzeczy, jakie po tych nieszczęśliwych męczennikach pozostały, dadzą się odzyskać, ale sądził, że lepiej uczyni spiesząc do kraju z uzyskaną wiadomością, ak narażając się dla tego na przepędzenie jeszcze jednej zimy pośród śniegów i lodów. *(Times)*.

Olbrzym *Rauwa*, po jarmarku *Łowickim*, udał się z *Łowicza* do *Zgierza*, *Łodzi*, i t. d.

1447

Dziś od godz: 3ciej z południa, w *Dolince Pragskiej*, kwartet z dobranych artystów grać będzie; a jeżeli wiatr posłuży, *latawiec* jeden, tudzież *meduza*, w powietrze puszczone zostaną z tarasu. Przytem będą omnibusy jak zwyczajnie przywozić i odwozić Publiczność, po kop. 7½ od osoby.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Łucja z Lamermooru*, Panna *Ortolani* 5-kroć, PP. *Ciaffei* 3-kroć, *Butti* i *Miller* po 2-kroć; po *Tańcach Perskich*, Panna Anna *Strauss* i P. *Meunier*.

Anglja. — *Globe* donosi, że kilka znakomitszych rodzin *Anglji*, poniosło straty w bitwie pod *Alma*, wymienia też kilku zabitych Lordów. Jenerał *de Lacy Evans* dostał kontuzję w prawą łopatkę, a pod Jenera: *Brown*, konia ubito.— Władzom wojskowym w *Dublinie* polecono rozpocząć na nowo rekrutowanie, i skupować konie dla jazdy.— Rząd ma zamiar ufortyfikować wyspy *Orkadzkie*, wzniesieniem twierdzy około *Kirkwall;* wysłano już inżenjerów; twierdza ta ma być gotową za kilka miesięcy.— Pułk 23 piechoty, najwięcej ucierpiał w bitwie nad *Alma;* stracił on wszystkich Oficerów, 3ch wyjąwszy. W bitwie pod *Waterloo* podobno *Anglicy* więcej Oficerów nie stracili jak nad *Almą*. (J. de St. Pet:).

Austrja.— Feldzeugm: Baron *Hess*, w drugiej połowie b. m. spodziewany był w *Wiedniu;* za jego przybyciem ma się odbyć wielka rada wojenna pod prezydencją samego Cesarza; Jenerał *francuzki Letang* i Jenerał *angielski Du Plat*, bawić będą w *Wiedniu* aż do przybycia Barona *Hess*, następnie wraz z nim udadzą się do głównej kwatery *austrjackiej*.— Zapewniają, że rząd ma zamiar zebrać osobny korpus w *Czechach*, gdyż garnizony tej prowincji, bardzo osłabionemi zostały na skutek wysyłki wojsk na granicę państwa. (J. de St: Pet:).

Danja. — Sejm w dniu 11 zatwierdził po raz drugi wniosek mianowania Komissji, która ma roztrząsnąć kwestję oddania Ministrów pod sąd.— Król odmówił zatwierdzenia kilku projektów sejmu dotyczących zmian w ustawie.— Zdaje się, że gabinet przed Izbami nie ustąpi, i że te rozwiązane będą. (J. de St. Pet:).

Francja. *Paryż 13 Październ:.* — *Monitor* ogłosił wczoraj, że pogrzeb Marszałka *St. Arnaud*, odbędzie się kosztem rządu w Kościele *Inwalidów*, gdzie ciało będzie pochowane. Parostatek *Berthollet*, onegdaj zawinął do *Marsylji* z zwłokami Marszałka, które na ląd z wielkiemi honorami wyniesiono.— Proszono gabinet *Wiedeński*, by nakazał śledztwo w celu dojścia do źródła fałszywej wiadomości o wzięciu *Sewastopola*. — W *Marsylji* i *Tulonie*, przygotowania nieustają w celu przesłania posiłków na *Wschód;* zdają się nie wątpić o kampanji zimowej nad *Dunajem*. — Dzienniki departamentalne mówią o blokadzie portów *Pruskich* na przyszłą wiosnę.—Marszałkowie *Vaillant* i *Baraguay d'Hilliers* starają się pono o dowództwo armji *Wschodniej*. — Sztaby 3ch dywizji jazdy i cała jazda armji północnej opuściły obóz; pozostało tam 3 korpusa piechoty, które wygodnie pomieszczone w barakach, zimować tam będą.— Grenadjerowie gwardji stanęli w szkole wojskowej w *Courbevoie*. (J. de St. Pet:).

Piszą z *Marsylji* pod d. 13 b. m., że ponajmowano tam wiele okrętów i przygotowano parostatki dla przewozu wojsk do *Krymu*. Zapaśne oddziały pułków 3, 9, 19, są gotowe do odpłynięcia. W *Tulonie* spodziewają się z *Oceanu* 4ch okrętów linjowych i 8miu fregat, oraz sześciu fregat ze *Wschodu*, dla przewozu wojsk na *Wschód*. Parostatki prywatne także na ten cel użytemi będą. (J. de St. Pet:).

Grecja. — W d. 2 b. m., wojska *Francuzkie* zaczęły zajmować przedmieścia *Aten;* w d. 5, miały zająć samo miasto; *Anglicy* mieli być pomieszczeni w innej dzielnicy.— W dniu 6 b. m., *Petissja* zajmowaną była jeszcze przez *Francuzów*.— 2,000 *Francuzów* i wszyscy żołnierze *angielscy* otrzymali rozkaz udania się na plac boju; miejsce ich zajmą inne wojska. (Gaz: Augs:).

Hiszpanja. — Vice-Hrabia *Fonton* wyjechał do *Paryża*, *Londynu* i *Nowego-Yorku*, z depeszami dotyczącemi sporów *Hiszpanji* z *Stanami Zjednoczonemi*. (Ind: Belge).

Szwajcarja. — Z *Belinzony* piszą pod d. 5 b. m., że *Mazzini* przekonawszy się, iż stracił we *Włoszech* wszelkie sympatje, opuścił *Szwajcarję Włoską* i udał się do *Londynu*. (J. de St. Pet:).

Prusy.— Od kilku tygodni stosunki Ministra spraw zagranicznych z Reprezentantami *Anglji* i *Francji* nie są zadowalające, i każą przypuszczać ważne powikłania na wiosnę.— *N. Pr: Zeitung* mocno powstaje przeciw *Austrji* z powodu jej not ostatnich; dowodzi ów dziennik, że *Prusy* wcale nie są obowiązane do popierania *Austrji*, gdyby ta zaczepnie działać zaczęła przeciw *Rossji*, lub została zaczepioną nie na swojem territorjum. — W celu zapobieżenia fałszowaniu paszportów przez skrobania, paszporta odtąd wydawane będą na papierze szczególnego gatunku. (Jour: de St. Pet:).

List własnoręczny Cesarza *Austrjackiego*, wręczony Królowi *Pruskiemu*, przez Hr: *Esterhazy*, traktował kwestję *Wschodnię* i miał wykazywać konieczną potrzebę porozumienia serdecznego pomiędzy *Austrją* a *Prusami*. (J. de St. Pet.).

Turcja.— Według listów z *Konstantynopola* z d. 30, spory pomiędzy władzami *Austrjackiemi* a *Tureckiemi* w *Bukareście* nie ustają; Internuncjusz *Bruck* przesłał z tego powodu notę dość usilną *Porcie*, żądając, by *Omerowi* Baszy przesłano z tego powodu surowsze rozkazy.— Komisja zapowiedziana hatiszeryfem z. m., już ułożoną została; na jej czele stoi *Ali* Basza; z Członków bardziej znanemi są: *Rifaat* Basza, *Etem* Basza, *Fuad* Effendi.— Z *Skutari* donoszą, że w d. 30 z. m., około *Spuz* zaszła krwawa bitwa pomiędzy *Turkami* a *Czarnogórcami;* obie strony poniosły znaczne straty; *Czarnogórcy* musieli się cofnąć. Potyczki w okręgach *Piperi* i *Bielopawliczi* pomiędzy *Turkami* i *Czarnogórcami* ciągnęły się przez dni dziesięć. *Czarnogórcy* do 1 b. m., nie mogli się zbliżyć do *Spuz*. *Osman* Basza zbierał wojska około tej twierdzy, a *Regis* Basza w *Skutari*. (Gaz: Augs:).

Włochy. — W *Turynie* krąży pogłoska, że rząd *Sardyński* będzie przymuszony zaciągnąć pożyczkę. — Do *Romagna* wysłano wojska z baterją artylerji, bo tam lada chwila spodziewają się rozruchów z powodu ostatniego powiększenia podatków. — Rząd Papiezki zabronił wywozu wina do końca 1855 r. (In: Bel.)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Agafonow Julja Żona Dokt: z Cesarstwa nr 1346; Bielski Winc: Oby: z Głuska nr 625; Czarnowski Izydor Oby: z Bartodziejów nr 634; Ciemniewski Rom: Ob: z Czerwonki nr 625; Czerniewski Kar: Dokt: z Gub: Wołyńskiej nr 414; Damięcki Adam Ob: z Przetyczy nr 625; Hr. Jezierski Włodz: Adjut: JO. Xcia Feldmarszałka z Ryk nr 414; Podczaski Romuald Oby: z Kruszyna nr 625; X. Rydzyński Honorjusz Pleban z Sandomierza nr 2668.

Wyjechali: Bedliński Fel: Obyw: do Lubiankowa; Cieszkowski Wacław Oby: do Łukowca; Dąbrowski Ant: Oby: do Lesic; Hadziewicz Kar: Ob: do Łabonia; Jerofiejew Wasil Kapi:, i Krukow Jan Art: Malar: do Petersburga; Osten-Saken Włodz: Baron, i Ożarowski Stan: Hr. do Brześcia Lit:.

Przyjechali koleją żelazną: Dobrzyńska Zofja Oby: z Krakowa nr 625; Poletyłło Jan Hr. z Drezna 389; Baron Stakelberg Porucz: Gwar:, z Wiednia nr 414; Zaborowska Józ: Żona Rzeczywi: R. S., z Drezna.

Wyjechali koleją żelazną: Kozłow Rz: R. S., Dokt: Medy:, do Niemiec; Rau Henr: właściciel fabryki, i Rau Wilh: fabrykant Machin do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Rejent Kancellarji Okręgu Konińskiego.— W skutek rezolucji JW. Radcy Stanu Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: z Kalisza, w d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. do Nru 2,813 t. r., w ślad art: 946 K. P. S. wydanej, i na żądanie Alexego Otto Trąmpczyńskiego Dziedzica dóbr Kawnic, jako współsukcessora i spadkobiercy, po Ojcu swym Adamie Otto Trąmpczyńskim, podaje do publicznej wiadomości, iż RUCHOMOŚCI do pozostałości po niegdy Adamie Otto Trąmpczyńskim Dziedzicu dóbr i miasta Galina, pozostałem, a spisem Inwentarza w d. 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. na gruncie wsi Galiny spisem objęte, j. t. Kosztowności, Srebra, Mosiądz, Cyna, Blacha, Miedź, Szkło, Porcelana, Fajans, Meble, Lustra, Lanszafty, Sprzęty kuchenne i spiżarniane, Wino w butelkach francuzkie i węgierskie, oraz Miód, Pościel i Bielizna, Obicia do tapetowania ścian, Potrzeby myśliwskie, Stadnina, Oranżerja i inne drobne i różne przedmiota, w terminie d. 1/13 Listopada i dni następnych r. b., aż do zupełnej wyprzedaży, zawsze o godz: 10 z rana, na gruncie dóbr Goliny, w zamieszkaniu dworskim, przez publiczną licytację, więcej dającemu i natychmiast gotowizną, do rąk Rejenta płacącemu, sprzedawane będą. — Kwiryn *Franciszkowski.*

MIESZKANIE składające się z 3ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy i Drwalni, w domu pod Nr 1391, przy ulicy Marszałkowskiej, za Drogą Jerozolimską, świeżo odnowione, jest do najęcia każdego czasu.



Niżej podpisany **FABRYKANT FORTEPJANÓW**, będąc znany od lat kilkunastu z dokładnego strojenia i reparacji Fortepjanów, dochodzą mnie wiadomości, rozsiewane przez mniej może usposobionych, że budując Fortepjany nowe, uchylam się od strojeń i reparacji. Mam za obowiązek donieść Szano: Publiczności, że wszelkie reparacje jako też i strojenia, przyjmuję jak dawniej. Mając tyle praktyki, wzorów i doświadczenia własnego, nie szczędząc starania i kosztów, staram się z całą sumiennością wystawiając Fortepjany nowe, być godnie odpowiedzieć zaufaniu i reputacji własnej. Fabryka moja przy ulicy Długiej pod Nr 557, w domu WW. Piotrowskich, zwane Potkańskie, w lewej Oficynie na 1-m piętrze.

M. *Biernacki.*

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. Podaje do wiadomości, że w d. 2/14 Listopada r. b. o godz: 11 rano, w Biurze Dyrekcji Mennicy, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 607, odbywać się będzie licytacja głośna, na dostawę do Mennicy, w ciągu roku 1855, wyrobów Mydlarskich, a to stosownie do warunków i wykazu, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji Mennicy odczytane być mogą. Za praetium fisci do licytacji naznacza się summa rs. 440 kop. 40, a kaucja rubli 45 wynosi. Przyczem zastrzega się: że do licytacji sami tylko Właściciele fabryk wyrobów Mydlarskich, oryginalnemi konsensami wylegitymować się mogący, przypuszczeni będą.— P. o. Dyrektora, Radca Kolleg:, B. *Kołakowski.* Sekretarz Gubernjalny, *Ginett.*

Potrzebną jest **KORREPETYTORKA**, na Pensję, do Panien Bernardynek w Przasnyszu. Wiadomość w Klasztorze PP. Sakramentek, w Warszawie.

RACAHOUT DES ARABES,

czyli RACAHOUT de l'ORIENT zwany; także du SERAIL wyborny i pożywny napój, szczególniej zaleca się na śniadanie dla dzieci i słabych; dopomaga także do czerstwości i delikatności twarzy; sprzedaje się w Cukierniach moich przy ulicy Senatorskiej, w domu dawniej Rezlera, oraz przy rogu ulicy Daniłowiczowskiej, w domu zwanym Blanka, istniejących, flakon po rs. 1, paczka kop. 20, filiżanka kop. 10; tudzież dostać można powszechnie za granicą znanej z dobroci MĄKI zdrowia, zwanej *Revalenta Arabica*, funt po rs. 1 kop. 20; Mąka ta w przyjemnym smaku, służy dla chorych wszelkiego wieku i słabych dzieci. Mąka ta wchodząc w używanie, jest nieomylnym środkiem zaradczym przeciw wszelkim chorobom, pod jakie człowiek podpadać może. Dla dogodzenia szano: Publiczności, przyrządzam takową podług przepisu: Filiżanka Rewalenty przyrządzonej w buljonie, z winem, z francuzką wódką lub śmietanką, kosztuje kop. sr. 10; a zaś z wodą kop. 7½; przytem zawiadamiam szano: Publiczność, iż w Cukierniach moich dostać można **CUKRÓW** w najnowszym guście i rozmaitych gatunkach, jako to: Karmelki owocowe, w niczem nieustępujące zagranicznym, funt kop. 45; Pomadki i Marcepany, funt po kop. 60; Różne drobne Cukierki i Frukta karmelowane, funt po kop. 45; Karmelki zwyczajne funt po kop. 30; lepsze, kop. 45; najlepsze z galaretą w ozdobnych papierkach, funt kop. 90; Pastylki miętowe zwyczajne, funt po kop. 45; Pastylki miętowe z likworem basynowane, funt po kop. 90; Pastylki miętowe dubeltowe, funt po rs. 1 kop. 50; Pudełeczko tychże, kop. 30; **CZOKOLADY** funt od kop. 20 do rs. 1 kop. 20; Pomarańcze świeże w plasterkach obcigane w konserwie, funt po kop. 90; Pomarańczki gorzkie, posiadające przymiot rozgrzewania żołądka, zalecają się szczególniej dla Dam, dzieci i osób, które dla słabości zdrowia nie mogą używać żadnych ostrych trunków rozgrzewających, a tem samem i skutkujących na cierpienia żołądkowe. Różne SYROPY od kaszlu, jako to: Kapilorowy, Słodowy i Dysseldorfski, znane ze swej dobroci i skutków; oraz Syrop Drezdeński, znany i upowszechniony za granicą jako najlepszy środek, nietylko na kaszel, ale i na wszelkie słabości gardlane użytym być może.— SYROP Żurawinowy, znany i aprobowany, jako najskuteczniejszy środek, na ulżenie boleści piersiowych.— Wszystkie te SYROPY i SOKI, jako to: Malinowy, Wiśniowy, Poziomkowy i Berberysowy, sprzedają się w flaszeczkach po kop. 15, 22½, 45 i 90.— Posiadając wszystkie powyżej wyszczególnione z nazwisk przedmioty w znacznych partjach, będę w stanie zaspokoić życzenia kupujących, jeżeli tylko szanowna Publiczność zechce i nadal zaszczycać swoją obecnością, jak dotąd, Zakłady moje.— **K. Grohnert.**

Znaczny transport Amerykańskich **KALOSZY** z Gummy elastycznej i Guttaperchy, nadszedł do Składu BRACI LESSER, przy placu Krasińskich, w 36ciu wielkościach i różnych fasonach, a mianowicie:
Damskich Nr 1, 2, 2½, 3, 3½, 4, 4½, 5, 5½, 6, 6½,
Męzkich Nr 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14. (7, 7½, 8,
Dziecinnych Nr 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13.
Butów dla Myśliwych Nr 7, 8, 9, 10, 11, 12;
które po cenach stałych umiarkowanych sprzedają się.
Biorącym tuzinami, odstępuje się rabat.



Są do sprzedania **POWOZY**, jako to: dwa FAETONIKI nowe, mocno i dobrze zbudowane; FAETON używany, w dobrym stanie, i KOCZ landarowy, używany, na stojących resorach. Wiadomość przy ulicy Lęszno pod Nr 716, gdzie Zegarmistrz.



Trzeci transport **KAWJORU** Astrachańskiego świeżego zupełnie małosolonego, równie takiegoż prasowanego (Serwetowego), nadszedł do Składu przy ulicy Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego, 2gi Sklep od rogu ulicy Miodowej; z takowym polecam się szanownej Publiczności. — *A. Żyżyn.*

BILET Lombardowy, wydany za Nr 10,020, zagubiony został. Uprasza się więc każdego, ktoby takowy znalazł, o oddanie go do Dyrekcji Lombardu w Magistracie tutejszym urzędu-

jącej, tem bardziej, że żadnej ztąd korzyści odnieść nie może, albowiem ostrzeżenie już nastąpiło.

W dniu 27 b. m., o godz: 9ej rano, zgubiony został przez służącą, **BILET** Rossyjski, na 25 rubli srebrem, a to przy ulicy Leszno pomiędzy domem W. Zalewskiego Nr 710 i Kościołem XX. Karmelitów. Uczciwy znalazca raczy oddać takowy Bilet pod wspomniony numer domu, i doręczyć lokatorowi na 2m piętrze na prawo mieszkającemu, za nagrodą rs. 5.

Z powodu wyjazdu, iest do sprzedania w każdym czasie **KAWIARNIA**. Wiadomość pod Nr 1310 przy ulicy Nowy-Świat.



DRZEWEK fruktowych, w znacznej ilości, w kilkoletnich koronach, jako to: Gruszek, Jabłonek, Śliwek, Czereśni, Brzoskwiń, Morel i t. d., w rozmaitych odmianach; także Kasztanów, Topol i t. d., nabyć można po przystępnej cenie, w ogrodzie przy szosy o 3 wiorsty za rogatką Mokotowską, w Kolonji zwanej Szopy Niemieckie.

Ostateczne przysądzenie DÓBR Lipicze i Gozdowek lit: *a*, *b*, w Okręgu Wartskim Gub: Warsz: położonych, mających rozległości dziesiatin 1183 (włók m. n. 77 morg 15 pr: 244), odbędzie się d. 19/31 Październ: r. b. o godz: 4 z południa, w miejscu zwykłych posiedzeń Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie w Wydz: 3, przed W. Starczewskim Asses. Delegowanym. Oprócz wierzytelności Tow: Kred: i Depozytu Tryb:, pozostanie na gruncie aż do działów z procentem 5% summa rs. 7,500. Licytacja zacznie się od summy rs. 24,533. Vadjum oznaczone jest na rs. 3,000. Sprzedażą dyryguje Adwokat Krysiński pod Nr 1774 zamieszkały, u którego można przejrzeć warunki licytacyjne i taxę, tudzież u W. Jerzmanowskiego Pisarza Tryb: Wydz: 3.



Jest do sprzedania **KROWA** cielna, młoda, dobrej rassy. Wiadomość o takowej powziąść można przy ulicy Brackiej pod Nr 1592, u Furmana Pawła.— Także jest do zbycia KOŃ, lat 6 mający, kary, zdatny pod wierzch i do zaprzęgu.

We wsi Głuchowie, wiorst 7 od miasta Pow: Rawy w Gub: Warszawskiej, jest do sprzedania **FOLWARK** obejmujący dziesiatin 45 (włók 3) ziemi m. n., mający Dom nowo-wybudowany, z wszelkiemi innemi zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodami, Sieczkarnia z maszyną. Folwark ten można nabyć w każdym czasie za umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu.

MIKOŁAJ SZCZECIŃSKI

KRAWIEC,

UTRZYMUJĄCY MAGAZYN

GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH

przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c, gdzie Drukarnia Kurjera Warszawskiego.

Uważam za powinność polecić mój Zakład Krawiecki JJ WW. i WW. Panom, którzy mnie dotąd powierzali roboty, jak tym, którzy mnie raczą swym zaufaniem zaszczycić, upewniając, że co do wykończenia i ścisłości w wykonaniu tak gotowej jak zamówionej roboty, nie doznają żadnego zawodu. Przytem polecam mój Zakład, po cenie bardzo przystępnej Ubiorów gotowych Mężkich, na każdą porę roku służących, z materjałów zagranicznych i krajowych, a mianowicie:

PALETOTA Watowane Syberynowe, z podszewką Kortową, od Rs. 16½, 19½ do 21.
PALETOTA Watowane z Podszewką Materjalną, od Rs. 21, 24, 27 do 30.
PONSZE Bajowe Angielskie, od Rs. 18 do 20.
ditto Syberynowe, od Rs. 16½ do 18.
TUŻURKI z Sukna Fidlera z Podszewką Materjalną, od Rs. 15, 16½, 18, 19½ do 21.
FRAKI, od Rs. 15, 16½, 18, 19½ do 21.
SPODNIE Czarne Kortowe, od Rs. 5 kop: 70 do Rs. 7½.
ditto ditto z Materjału Zagranicznego, do Rs. 10.
ditto Kolorowe Zimowe, od Rs. 7½, do 10 i 12.
KAMIZELKI Zimowe Kortowe, po Rs. 3.
ditto Materjalne, od Rs. 4 do 4½.
ditto Axamitne, od Rs. 5, 6 do 7½.

Pod Nr 2511 przy ulicy Kaczej, są do sprzedania **DRZEWKA OWOCOWE** w rozmaitych gatunkach, jako to: Jabłka, Gruszki, i Czereśnie, czteroletnie, po cenie umiarkowanej. — *Szymanowski.*

Przy ulicy Żelaznej i Nowolipie pod Nr 2449, są każdego czasu do najęcia, dwa małe **POMIESZKANIA**, może być i Stajnia z Wozownią, również Ogródek; jako też niektóre niezbędnie potrzebne Meble.

Kto potrzebuje **MIESZKANIA** ciepłego, suchego i bezpiecznego, składającego się z 3ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy i Drwalni; raczy się zgłosić o to do Właściciela domu Nr 1048, przy ulicy Grzybowskiej;— podobnie o dobre **BURAKI** ćwikłowe, i piękny exemplarz ALOE AGAVE, do Właściciela domu Nro 1227 przy rogu ulicy Pańskiej i Żelaznej.

W domu W. Lilpopa pod Nr 600*ab*, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłumackie, **LOKAL**, w którym oddawna exystowała KAWIARNIA, z powodu nagłej zmiany, jest do wynajęcia każdego czasu.

Rejent Kancellarji Okręgu Szadkowskiego. Na żądanie opieki nieletnich Otockich, po Janie i Lucynie z Pełkow małżonkach Otockich pozostałych dzieci, i z mocy uchwały Rady Familijnej tychże nieletnich, uwiadamiam Publiczność: że dnia 25go Października (6 Listop:) 1854 r. o godz: 10ej z rana, odbywać się będzie w m. Szadku, w biurze podpisanego Rejenta, Licytacja na wydzierżawienie 3ch-letnie DÓBR IWONIA części litera B, poczynając od d. 12 (24) Czerwca 1855 r., wraz z oddzielnym Folwarkiem Lucynow do tejże części należącym, którego possessja w ciągu tych 3ch lat nastąpi, gdy spór z teraźniejszym dzierżawcą sądownie załatwionym zostanie, podług warunków do tej dzierżawy ułożonych, a do przejrzenia w moim Biurze gotowych.— W Szadku dnia 20 Września (2 Paźdz:) 1854 r. — Jan *Trąbski.*

Niżej podpisana, utrzymująca **MAGAZYN MÓD** w Radomiu, ma zaszczyt donieść i oświadczyć JW. i WW. Paniom, iż zakład mój został zaopatrzony świeżemi modami Paryzkiemi, jako to: Kapeluszy, Czepków, Okryć, i różnych drobiazgów, a to wszystko co do Tualet damskich potrzebne, za najumiarkowańszą cenę. — *Napiórkowska.*

Dwie **KOLONJE** sobie przyległe, i jedną całość stanowiące, rozległości 61½ dziesiatin, a z gruntami w 3-letniej dzierżawic będącemi, dziesiatin 92¾ wynoszące, odległe od Warszawy wiorst 28, a od szosy Mniszowskiej wiorst 2, z zabudowaniami i inwentarzem, są do sprzedania za rs. 2,500;— lub też potrzebną jest na nie pożyczka Rsr. **900**, na lat 3. Wiadomość bliższa w handlu Win i Korzeni Pana T. G. Pryffke, przy ulicy Krakow:-Przedm: pod Nr 372.

Ostrzegam niniejszem każdego, kogo to dotyczeć może, iż nie uznaję i nie uznam żadnych Rewersów jakieby pod mojem imieniem, dla kogokolwiek były wystawione, gdyż żadnych długów od nikogo nie zaciągałam i zaciągać nie będę. Nadmieniam przytem, że synowie moi dotąd są nieletni, żadnego majątku po ojcu nie odziedziczyli, a zatem niczem rozrządzać prawnie nie mogą i nie mają.— Warszawa dnia 8 (20) Października 1854 roku.— Karolina z Różyckich *Lechowicz.*— *J. Kleczkowski*, Adw: S. Ap.



FORTEPJAN, jest do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, w pałacu Hr. Andr: Zamoyskiego, w Sklepie, u Rękawiczника Pozynger, naprzeciw Kantoru Głównego Loterji.

OBLIGACJA UDZIAŁOWA 300-złotowa, Serja 1438, Nro 71,894, wylosowana na złp. 576, zaginęła w Petersburgu. Ostrzega się zatem każdego, aby takowej nie nabywał, gdyż stosowne kroki przedsięwzięte już zostały.

NAGRODY Rs. **150**.— Dnia 13 b. m. we wsi Korytnicy Pow: Stobnickim, skradziono: *a)* List Zast: lit: B, i takież 3 Listy lit: E, okresu 2go z kuponami Czerwcowemi r. b., Listy i Kupony zaopatrzone cyfrą J. L.— *b)* Nosigrosz nowy, safjanowy, koloru brązowego, okuty, z 2ch stron otwierany, w nim: 7 Biletów 10-rublowych Banku Pols:, 3 dukaty 25 zł., 1 duka: 50 zł., 1 z czasów Stanisława Augusta, 1 z czasów Zygmunta 3go, i 1 z wizerunkiem Matki BOZKIEJ; prócz tego: c) Bielizna różna i Chustki od nosa, z cyfrą J. L. Ktokolwiekby wykrył sprawcę kradzieży, lub dopomógł do odebrania pieniędzy, otrzyma od poszkodowanego Właściciela we wsi Korytnicy zamieszkałego, powyższą nagrodę.

Mam honor zawiadomić szano: Publiczność, iż w tych dniach otrzymałem znaczny transport *zębów sztucznych*, które przewyższają w doskonałości dawniejsze; oraz *massę* do wyrabiania sztucznych nosów i podniebień. Wyrabiam sztuczne *ręce* i *nogi*, któremi można władać tak jak naturalnemi. Wyrabiam *bandaże* ortopedyczne dla płci obiej. Posiadam sposób wyleczenia z ułomności dzieci, a mianowicie takich, które są garbate, albo też krzywy skład ciała mają. Zastać mnie można z rana do godz: 1ej, i od 3ej do 5tej po południu. Mieszkam przy ulicy *Krak:-Przedm:*, w domu W. *Kirkowa* N° 416, naprzeciw Kościoła XX. *Karmelitów*.— Felix *Ziemiański*, Dentysta i Ortopedyk przy Szpitalu Wojennym miasta *Warszawy*.

MELODIKON z mocnym i pięknym głosem, w ozdobnej palisandrowej szafie, mogący zastąpić Organy w Kościele, a także mieścić się w salonie jako kształtny mebel, jest do zbycia za cenę nader umiarkowaną, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 753, na 2m piętrze od frontu.— Także są do wynajęcia każdego czasu dwa **POKOJE** z meblami lub bez, dla Kawalerów, albotéż dla przyzwoitej Osoby płci żeńskiej. Wiadomość na miejscu, z rana od godz: 8 do 10tej, a po południu od 3ciej do 5tej.



Dnia 22 b. m. o godz: 10 wieczorem, będąc w Zakładzie Gastronomicznym po Steinkellerze, zapewne przez zapomnienie, wzięty został **PARASOL** jedwabny, czarny, składany. Osoba która to uczyniła, jest znaną; przeto uprasza się o odesłanie takowego do Drukarni Kurjera. W przeciwnym razie, stosowne kroki przedsięwzięte zostaną.

Dnia 22 Września r. b. we wsi Komorowie Guber: Radomskiej, między innemi pieniędzmi, skradzione zostały **LISTY** Zastawne IIgo okresu lit: C, z 14 kuponami, Nr 35,581; 35,582; 35,583; 35,584; 35,585 i 38,586, niemniej odcięty kupon na 1sze półrocze 1854 r. do Nru 35,586 Listu Zastawnego. Poszkodowany ostrzega, aby nikt Listów nie nabywał, gdyż już poczyniono ku temu stosowne kroki, i uprasza zarazem, aby wrazie dostrzeżenia takowych Dyrekcja Szczegółowa w Radomiu, uwiadomioną być mogła, a stosowna nagroda udzieloną będzie.

DOBRA obejmujące powierzchni w dobrej ziemi 9,000 dziesiatin (przeszło 600 włók miary nowo-polskiej), położone na brzegu rzeki Warty, w Powiecie Konińskim, składające się z 12tu folwarków, 9ciu wsi czynszowych i zarobnych; razem z 21 nomenklatur, dwóch Gorzelni i Browaru reputowanego, z 19tu Szynków i lasu wystarczającego na opał, są do nabycia pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość powziąść można w Warszawie u Józefa *Kleczkowskiego* Adwokata przy ulicy Długiej Nro 568, lub w Kaliszu u Franciszka *Modrzejewskiego* Patrona Trybunału.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych Sukcessorów niegdy Franciszki z Paradowskich Maczków, i wskutek upoważnienia Prezesa Tryb: Cyw: Warszawskiego, odbywać się będzie w d. 19/31 Paździer: r. b. o godz: 3ej po południu, sprzedaż przez publiczną licytację, Ruchomości po tejże Franc: Maszków pozostałych, mianowicie: Garderoby, Bielizny, Pościeli, i różnych sprzętów gospodarskich, a to pod Nr 2248 *d*, przy ulicy Nalewki w Warszawie położonym.— J. *Noskowski*.



W dniu 25 b. m., między godz: 12 a 1szą w południe, z domu Nro 2428 przy ulicy Nowolipie, wybiegła **ŚWINIA**, około 8 miesięcy mieć mogąca, prawie cała biała, z małą odmianą na przednich łopatkach. Uprasza się znalazcę, lub ktoby wiedział gdzie się znajduje, aby takową odprowadził lub dał znać pod powyższy Numer, w oficynie na 2gie piętro, a prócz zwrotu kosztów żywienia, otrzyma stosowną nagrodę.

WEXEL w dniu 28 Listopada 1853 r. z terminem do wypłaty trzech-miesięcznym, na Rsr: 1,000, solidarnie, z trzema podpisami, na rzecz A. Wogbreit wystawiony, przypadkowo zagubiony został; ktoby więc takowy posiadał, nieomieszka oddać temuż A. Wogbreit, pod Nr 1059 przy ulicy Grzybowskiej, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę; z nabycia onego, nikt korzyści nieosięgnie, gdyż pewne zastrzeżenia poczynione zostały.

Dziś rano ciepła stopni 0. Wczoraj w południe 7.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 7.
TEATR WIELKI. Dziś, Trzy akta Opery *Rigoletto*. *Wesele w Ojcowie*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, na żądanie *Honor i Pieniądze*.



Piotr *Śliżyński*, Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do wiadomości, że udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które wcale nie tańczyły i nie uczyły się, w 20 kilku lekcjach, 5u tańców najpotrzebniejszych; za pewność wyuczenia, zaręcza; mieszka pod Nr 41, przy ulicy Stare-Miasto, drugi dom od rogu ulicy Śto-Jańskiej, na 1szem piętrze; Osoby życzące pobierać lekcje, zgłosić się raczą pod powyższy Nr; zastać go można od godz: 10ej z rana do 7ej wieczór.

CUKIERNIA C. WEDLA,

przy ulicy Miodowej Nro 484, naprzeciw Gmachu Rządu Gubernjalnego.

Od założenia swego starała się zawsze służyć szano: Publiczności co rok kilkoma nowemi gatunkami Ciast. Tak też i w tym roku, otrzymawszy od Przyjaciół swych z zagranicy kilka nowych przepisów na rozmaite Ciasta desserowe, do wina, herbaty i kawy, jako to:

1) *Desserowe i do wina*:	2) *Do Herbaty*:
Savarins;	des Eclers;
Markstörtchen;	Amoretten;
Sahntörtchen;	Nones;
Mohntörtchen;	Bisquit glacée;
Reistörtchen, etc.	Losanges aux Punsch;
	Fiche al orgate.

3) *Do Kawy*:
Kranzkuchen;

Francuzkie Brioches (podług nowego przepisu Paryzkiego), z których po ścisłym rozbiorze, gatunki za najwyborniejsze uznane, oddając pod publiczną opinję, spodziewam się, że szanowna Publiczność, takowe, pod każdym względem, doskonałemi znajdzie i licznym pokupem ich, mnie zaszczyci. Staraniem zaś mojem będzie, **CIASTA** te zawsze w najlepszym gatunku, na każde żądanie dostarczać. Oprócz tego, poleca się z wszelkiemi innemi Ciastami w rozmaitym doborze, i przyjmuje obstalunki na Piramidy, Torty, Tace, Lody i wszelkie inne wyroby Cukiernicze, które ku zupełnemu zadowoleniu, z największą akuratnością wykonywa.

SUCHARKI KARLSBADZKIE, powszechnie z przyjemnością i oszczędnością do kawy i herbaty używane, CUKIERNIA **C. WEDLA**, przy ulicy Miodowej, wprost gmachu Rządu Gubernjalnego, codziennie świeże przysposobiła; ze względu jednak na podwyższone ceny wszystkich produktów, i cena pomienionych *Sucharków* nader umiarkowanie z kop. $16^1/_2$, na kop. 18 za funt, podwyższoną obecnie być musiała.— C. *Wedel*.



W nowo-założonej **TRAKTJERNI** pod *Żarłokiem*, przy ulicy Dunaj pod Nr 151, idąc od Podwala trzeci dom po prawej stronie, dostać można w każdym czasie Obiad dobrze sporządzony, po kop $13^1/_2$; porcja Pieczeni lub Zrazów z jarzyną, po kop. $7^1/_2$; oraz Flaków codziennie, prócz Piątku, porcja po kop. 5. Za Obiad, stołujący się miesięcznie, zapłaci rs. 3 kop. 60.

Dziś w nowo-otworzonej **KAWIARNI** pod Nr 650 przy ulicy Przejazd, dostać można prócz gorących napojów i przekąsek, również i Bawara na butelki;— przytym znajduje się dla zabawy Szan: Gości, BILLARD dobrze uregulowany.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 17 (29) Października 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.